

BOB BLACK

ABC ANARCHII

131

Zielona Góra 2007

ABC ANARCHII

Czym jest anarchizm? Czym jest anarchia? Kim są anarchiści?

Anarchizm jest myślą o najlepszym sposobie życia. Anarchia to sposób na życie.

Anarchizm to idea, która głosi, że władza (państwo) jest zbędna i szkodliwa.

Anarchia to społeczeństwo bez państwa. Anarchiści to ludzie, którzy wierzą w anarchizm i pragną żyć w anarchii, tak jak kiedyś żyli nasi przodkowie. Ludzie, którzy wierzą w państwo (np. liberałowie, konserwatyści, socjaliści i faszyci) będą dalej w tym tekście nazywani "państwowcami".

Może wyglądać na to, że anarchizm jest czysto negatywny, że jest tylko przeciw czemuś. W rzeczywistości anarchiści mają wiele pozytywnych pomysłów o życiu w społeczeństwie bezpaństwowym. Ale - inaczej niż marksiści, liberałowie i konserwatyści - nie proponują gotowych wzorów.

Czy anarchiści rzucają bomby?

Nie, a w każdym razie nie w takim stopniu, jak np. rząd Stanów Zjednoczonych, który rzuca więcej bomb każdego dnia na Irak, niż anarchiści rzucili w ciągu 150 lat swojego istnienia jako ruch polityczny. Dlaczego nigdy nie słyszymy o "prezydentach rzucających bombami"? Czy to ma znaczenie, czy bomby są rzucone poziomo przez anarchistów, czy pionowo przez wojsko USA?

Anarchiści byli aktywni przez wiele lat w wielu krajach zarówno w krajach o reżimach autokratycznych, jak i w krajach demokratycznych. Czasem - zwłaszcza w warunkach poważnych represji - anarchiści uciekali się do rzucania bomb. Takie przypadki stanowiły jednak wyjątek, a nie regułę. "Anarchista rzucający bombą", to stereotyp wymyślony przez polityków i dziennikarzy końca XIX wieku. Nawet wtedy była to gruba przesada, a pomimo to wciąż powraca się do tego stereotypu.

Czy kiedykolwiek istniało społeczeństwo anarchistyczne?

Tak. Istniały tysiące społeczeństw anarchistycznych. W ciągu pierwszego miliona lat swojego istnienia, wszyscy ludzie żyli jako łowcy-zbieracze w małych grupach równych sobie jednostek, bez hierarchii i władzy. To byli nasi przodkowie. Społeczeństwa anarchistyczne musiały się sprawdzić, gdyż inaczej nikt z nas nie

żyłby dzisiaj. Państwo ma za sobą tylko kilka tysięcy lat historii i aż tak długo trwał podbój ostatnich społeczeństw anarchistycznych, takich jak San (Buszmeni), Pigmeje i australijscy Aborygeni.

Ale przecież nie możemy wrócić do takiego sposobu życia.

Prawie wszyscy anarchiści zgodziliby się z tym stwierdzeniem. Ale pomimo to, studiowanie tych społeczeństw otwiera nowe horyzonty i pokazuje, jak mogą funkcjonować społeczeństwa oparte na całkowitej dobrowolności, indywidualistyczne, a jednak wysoko ceniące współpracę. Na przykład anarchistyczni zbieracze mają bardzo skuteczne metody rozwiązywania konfliktów takie, jak mediacja i niezobowiązujący arbitraż. Takie metody działają lepiej, niż znany nam system prawny dlatego, że rodzina, przyjaciele i sąsiedzi zwaśnionych stron zachęcają strony do zgody i do znalezienia rozsądnego rozwiązania problemu z pomocą godnych zaufania pośredników. W latach 1970-80 grupa tzw. "ekspertów" próbowała zaszczyć niektóre z podobnych metod w amerykańskim systemie prawnym. Oczywiście nie udało się to, gdyż takie metody mogą rozkwitnąć tylko w wolnym społeczeństwie.

Anarchiści są naiwni, gdyż myślą, że ludzie są z natury dobrzy.

To nieprawda. Faktycznie anarchiści odrzucają koncepcje o wrodzonej deprawacji człowieka, czy ideę grzechu pierworodnego. To religijne idee, w które większość ludzi już nie wierzy. Anarchiści niekoniecznie wierzą w to, że ludzka natura jest dobra z natury. Anarchiści akceptują ludzi takimi, jakimi są. Istoty ludzkie nie są niczym "z natury". Ludzie, którzy całe życie spędzili w ustroju kapitalistycznym i jego sojuszniku - państwie - nie mieli możliwości stać się wszystkim tym, czym mogli się stać.

Choć anarchiści często starają się odwoływać do ludzkiej etyki i tego, co w ludziach najlepsze, równie często odwołują się do mądrze rozumianego własnego interesu. Anarchizm nie jest doktryną samopoświęcenia, choć anarchiści walczyli i umierali za to, w co wierzyli. Anarchiści wierzą w to, że wprowadzenie w życie ich idei oznaczałoby lepsze życie dla prawie wszystkich ludzi.

Czy nie będzie państwa, które będzie zwalczało przestępczość a ludzie nie będą na siebie wzajemnie napadać?

Jeżeli nie można zaufać zwykłym ludziom, że nie będą na siebie wzajemnie napadać, jak można ufać państwu, że nie będzie napadać na nas wszystkich? Czy ludzie u władzy są tak bezinteresowni, tak pełni poświęcenia, pod każdym względem lepsi od tych, którymi rządzą? Im mniej ufasz innym, tym więcej masz powodu, by stać się

anarchistą. W stanie anarchii władza jest zredukowana i rozproszona. Wszyscy mają jej trochę, ale nikt nie ma jej zbyt wiele. W państwie władza jest skoncentrowana, a większość ludzi nie ma praktycznie żadnej władzy. Z jaką władzą łatwiej będzie się uporać?

No dobrze, ale myślmY w sposób realny: co by się stało, gdyby nie było policji?

Jak zauważył anarchista Allen Thornton: "Policja nie zajmuje się ochroną, ale szukaniem zemsty". Zapomnijcie o wizerunku Batmana powstrzymującego przestępców. Patrole policyjne nie zapobiegają przestępstwom i nie umożliwiają łapania przestępców. Gdy postanowiono dyskretnie zrezygnować z patroli policyjnych w niektórych dzielnicach Kansas City, poziom przestępczości pozostał bez zmian. Inne badania wskazały na to, że praca detektywów, laboratoriów kryminalistycznych, itp. nie ma najmniejszego wpływu na poziom przestępczości. Lecz tam, gdzie sąsiedzi postanawiają sami pilnować nawzajem swojego dobytku i odstraszać przestępców, sytuacja wygląda inaczej. Przestępcy wolą się przenieść do dzielnic, które są chronione tylko przez policję, bo tam jest dla nich bezpieczniej.

Ale nowoczesne państwo jest głęboko zaangażowane w zarządzanie codziennym życiem. Prawie każdy rodzaj działalności ma głębokie powiązania z państwem.

To prawda, ale przecież - gdy o tym pomyśleć - codzienne życie jest prawie w całości anarchistyczne. Rzadko kiedy można spotkać policjanta, chyba że właśnie wypisuje Ci mandat za przekroczenie prędkości. Dobrowolne układy i porozumienia stanowią regułę prawie wszędzie. Anarchista Rudolph Rocker napisał: "Faktem jest, że nawet w warunkach najgorszego despotyzmu większość relacji osobistych z innymi ludźmi opiera się na dobrowolnych porozumieniach i solidarnej współpracy, bez której życie społeczne nie mogło by w ogóle istnieć".

Życie rodzinne, handel, przyjaźń, wiara, seks i rozrywka są anarchistyczne z natury. Nawet w pracy, którą wielu anarchistów uważa za równie represyjną, jak państwo pracownicy notorycznie współpracują ze sobą niezależnie od szefów, tak aby minimalizować ilość pracy i szybciej ją wykonać. Niektórzy mówią, że anarchia nie działa. Ale przecież anarchia jest właśnie prawie jedyną rzeczą, która działa! Państwo jest oparte w niestabilny sposób na fundamencie anarchii podobnie, jak ekonomia.

Czy anarchiści nie są ateistami? Większość ludzi nie jest ateistami.

Nie trzeba być ateistą, by być anarchiistą. Anarchiści szanują prawo wszystkich do osobistych wierzeń. Wielu anarchistów w przeszłości było ateistami, gdyż w przeszłości religia często była sojusznikiem państwa i dlatego, że zniechęcała ludzi do samodzielnego myślenia. Wszyscy anarchiści są przeciwnikami przekłętego sojuszu państwa i religii, niezależnie, czy w Iranie, Izraelu, czy w Stanach Zjednoczonych. Wielu jednak było wpływowych anarchistów Chrześcijan (Lew Tołstoj, Dorothy Day), Żydów (Paul Goodman), Muzułmanów (Hakim Bey) i anarchistów, którzy identyfikują się z pogańskimi, lub wschodnimi tradycjami religijnymi.

Co anarchiści zrobili dla kultury?

Anarchizm zawsze przyciągał kreatywne osobowości. Poeci anarchiści, to m.in. Percy Bysshe Shelley, William Blake, Arthur Rimbaud i Lawrence Ferlinghetti. Wśród amerykańskich pisarzy anarchistów można wymienić Henry Davida Thoreau, a w XX wieku katolicką anarchistkę Dorothy Day, Paula Goodmana, Alexa Comforta (Radość Seksu). Anarchistyczni uczeni to Noam Chomsky, historyk Howard Zinn, antropolog A.R. Radcliffe-Brown i Pierre Clastres. Pisarze anarchiści są zbyt liczni, by przytoczyć tu ich pełną listę. Wystarczy wymienić Lwa Tołstoja, Oskara Wilde, Mary Shelley (autorkę Frankensteiną). Malarze anarchiści, to m.in. Gustav Courbet, Georges Seurat, Camille Pissarro i Jackson Pollock. Inni twórcy o anarchistycznych przekonaniach, to muzycy, jak John Cage, John Lennon, zespół CRASS, itd.

Przyjmijmy, że macie rację, że anarchia jest lepszym sposobem na życie, niż to co jest teraz. Ale jak możemy obalić państwo, które jest tak wszechwładne i tak represyjne jak twierdzicie?

Anarchiści od zawsze zadawali sobie to pytanie. Nie ma jednej prostej odpowiedzi. W Hiszpanii w 1936 r. było wiele milionów anarchistów. Kiedy wojskowi podjęli próbę zamachu stanu anarchiści walczyli z nimi i jednocześnie wspierali robotników przejmujących fabryki. Anarchiści wspierali też chłopów tworzących kolektywne uprawy. To samo uczyniono na Ukrainie w latach 1918-1920, gdy trzeba było jednocześnie zwalczać zwolenników caratu i komunistów. Ale nie tak zamierzamy zniszczyć system władzy w świecie XXI wieku.

Za przykład niech posłużą rewolucje, które obaliły komunizm w Europie Wschodniej. Owszem, nie obyły się one całkiem bez przemocy i ofiar, mniej lub bardziej w różnych krajach. Politycy, biurokraci i generałowie, czyli ci sami wrogowie, z którymi i my musimy się zmierzyć, zostali obaleni, gdyż większość ludności po

prostu odmówiła dalszej pracy i podtrzymywania zmurszałego systemu przy życiu. Cóż mogli zrobić komisarze w Moskwie i Warszawie? Zrzucić na siebie samych bomby atomowe? Wymordować robotników, na których pracy się bogacili?

Większość anarchistów zawsze wierzyła, że tzw. strajk generalny może odegrać znaczącą rolę w obaleniu państwa. Strajk generalny, to kolektywna odmowa pracy.

Jeżeli jesteście przeciwko wszystkim rządóm, musicie być przeciwko demokracji.

Jeżeli pod pojęciem demokracji rozumiemy ustrój, w którym ludzie sprawują kontrolę nad własnym życiem, to wszyscy anarchiści są, jak to określił amerykański anarchista Benjamin Tucker, "nieustraszonymi demokratami takimi, jak Jefferson" - czyli jedynymi prawdziwymi demokratami. Ale nie taki jest naprawdę ustrój zwany demokracją. W prawdziwym życiu mniejszość społeczeństwa wybiera garstkę polityków, którzy sprawują kontrolę nad naszym życiem uchwalając prawa i wykorzystując niewybieralnych biurokratów i policję, żeby zmusić większość społeczeństwa do zaakceptowania ich decyzji niezależnie, czy chcą tego, czy nie.

Jak kiedyś napisał francuski filozof Rousseau (nie będący anarchistą), w demokracji ludzie są wolni jedynie w chwili, w której głosują. Przez resztę czasu są niewolnikami władzy. Politycy u władzy i biurokraci pozostają zazwyczaj pod silnym wpływem wielkiego biznesu i innych grup o specjalnych interesach. Wszyscy są tego świadomi. Ale niektórzy milczą, gdyż czerpią z tego układu korzyści. Inni nie protestują, gdyż wiedzą, że mogliby zostać nazwani "ekstremistami", czy nawet "anarchistami", jeżeli powiedzą prawdę. Też mi demokracja!

Jeżeli nie będziecie wybierać władz, które będą podejmować decyzje, kto je będzie podejmować? Nie powiecie mi, że każdy może robić co mu się żywnie podoba, bez względu na innych.

Anarchiści mają wiele pomysłów, jak decyzje mogłyby być podejmowane w prawdziwie wolnym i przejętym duchem współpracy społeczeństwie. Większość anarchistów wierzy, że takie społeczeństwo musi być oparte na lokalnych społecznościach wystarczająco małych, by ludzie znali siebie nawzajem i by wiązały ich więzy rodzinne, przyjaźń, poglądy, lub zainteresowania. Ludzie żyjący w lokalnych społecznościach wiedzą najlepiej, jakie są potrzeby tych społeczności i w jakich warunkach one żyją. Politycy i

biurokraci nie mają pojęcia o potrzebach ludzi, za których podejmują decyzje.

Anarchiści uważają, że decyzje powinny zawsze zapadać na najniższym możliwym szczeblu. Każda osoba powinna podejmować na własny rachunek wszystkie decyzje, które nie kolidują z decyzjami innych osób. Każda decyzja podjęta w małych grupach (takich, jak rodzina, zgromadzenia religijne, grono współpracowników, itd.) powinna być wyłączną sprawą tych grup pod warunkiem, że nie koliduje z decyzjami innych grup. Decyzje, które mają szersze konsekwencje powinny być rozstrzygane przez ogólne zebrania całej społeczności, jeżeli zaistnieje taka potrzeba.

Ogólne zgromadzenie społeczności nie jest jednak ciałem ustawodawczym. Nikt nie jest wybierany. Każdy może uczestniczyć. Ludzie mówią we własnym imieniu. Gdy ludzie mówią o konkretnych sprawach jest jasne, że ich celem nie jest "wygrać". Raczej chodzi o to, żeby wygrali wszyscy. Każdy ceni sobie braterskie stosunki z sąsiadami. W pierwszej kolejności wszyscy starają się zmniejszyć pole nieporozumienia i wyjaśnić sprawę. W wielu przypadkach to wystarcza, by doprowadzić do zgody. W przeciwnym wypadku trzeba pracować nad kompromisem, co przeważnie się udaje. Gdy jednak i to jest niemożliwe, zgromadzenie może odłożyć sprawę na później (jeżeli nie jest to sprawa niecierpiąca zwłoki) tak, aby cała społeczność miała szansę zastanowić się nad problemem i przedyskutować przed kolejnym zgromadzeniem. Jeżeli i to nie pomoże, wtedy społeczność może próbować znaleźć sposób, żeby grupa mniejszościowa i grupa większościowa tymczasowo się rozdzieliły, tak by każda mogła postąpić zgodnie ze swoimi potrzebami.

Jeżeli wszystkie znane sposoby nie zdadzą egzaminu i ludzie nadal będą nieprzejednani, grupa mniejszościowa ma do wyboru dwie drogi: może zgodzić się z opinią większości dla dobra harmonii społeczności, jeżeli sporna sprawa nie jest wystarczająco ważna. Być może większość może ustąpić w innej sprawie, by zyskać przychyłność mniejszości. Jeżeli jednak sprawa jest ważna dla mniejszości, może ona postanowić oddzielić się i utworzyć odrębną społeczność. Podobnie uczyniły amerykańskie stany (Connecticut, Rhode Island, Vermont, Kentucky, Maine, Utah, Zachodnia Virginia, itd.). Nawet jeżeli secesja nie jest argumentem przeciwko tendencjom pro-państwowym, nie jest też argumentem przeciwko anarchii. Nie jest to porażka anarchii, gdyż nowa społeczność odtworzy warunki anarchii. Anarchia nie jest idealnym systemem - jest tylko lepsza od innych systemów.

Nie możemy zaspokoić wszystkich naszych potrzeb na poziomie lokalnym.

Być może nie wszystkich. Ale istnieją dowody archeologiczne na istnienie handlu na duże odległości w anarchistycznej prehistorycznej Europie. Pierwotne społeczności anarchistyczne odkryte przez antropologów w XX wieku takie, jak lud San (Buszmeni), czy lud zamieszkujący wyspy Triobriandzkie prowadziły handel pomiędzy indywidualnymi "partnerami handlowymi", choć w rzeczywistości ma to więcej wspólnego z wymianą darów, niż z handlem. Praktyczna anarchia nigdy nie opierała się na zupełnej samo-wystarczalności. Jednakże wielu współczesnych anarchistów nakłaniało społeczności i regiony, by dążyły do jak największej samowystarczalności tak, aby nie były zależne w istotnych kwestiach od odległych i nieznanych ludzi na zewnątrz. Nawet pomimo osiągnięć nowoczesnej technologii, która często została zaprojektowana tak, by zniszczyć samowystarczalność i poszerzyć strefę wpływów międzynarodowych rynków, nadal możliwe jest osiągnięcie samowystarczalności na poziomie lokalnym w stopniu o wiele większym, niż by wynikało z informacji udzielanych nam przez rządy i korporacje.

Jedną z przyjętych definicji słowa "anarchia" jest chaos. Czy anarchia nie wiąże się właśnie z chaosem?

Pierre Joseph Proudhon - pierwszy człowiek, który określił się jako anarchista - napisał: "wolność jest matką, a nie córką porządku". Porządek anarchistyczny jest lepszy od porządku narzuconego przez państwo, dlatego że nie jest systemem praw ograniczających wolność, ale sposobem, w jaki społeczności ludzi znających siebie nawzajem dochodzą do porozumienia, żeby móc żyć razem. Porządek anarchistyczny jest oparty na zgodzie wszystkich i na zdrowym rozsądku.

Kiedy powstała filozofia anarchistyczna?

Niektórzy anarchiści sądzą, że anarchistyczne idee zostały wyrażone przez cynika Diogenesa w starożytnej Grecji, przez Lao Tse w starożytnych Chinach, przez średniowiecznych mistyków i w czasach angielskiej wojny domowej XVI wieku. Ale nowoczesny anarchizm zaczął się od dzieła Williama Godwina "Wolność polityczna" opublikowanego w Anglii w 1793 r. Idea została podchwyciona przez Pierra Josepha Proudhona w latach 40-tych XIX wieku ("Czym jest własność?") i zainspirowała ruch francuskich robotników. Max Stirner w dziele "Jedyny i jego własność" (1844) zdefiniował oświecony egoizm, który jest jedną z podstawowych wartości anarchistycznych. Amerykanin Josiah Warren w tym samym czasie

doszedł w toku własnych przemyśleń do tych samych wniosków i zainspirował wielki ruch twórców utopijnych komun w Stanach Zjednoczonych. Idee anarchistyczne były dalej rozwijane przez wielkiego rosyjskiego rewolucjonistę Michaiła Bakunina i szanowanego naukowca Piotra Kropotkina. Anarchiści mają nadzieję, że ich idee będą się dalej rozwijać w zmieniającym się świecie.

Mowa o rewolucji bardzo przypomina komunizm, którego nikt nie chce.

Anarchiści i marksiści byli wrogami od lat 60-tych XIX wieku. Choć czasem współpracowali przeciwko wspólnym wrogom, takim jak zwolennicy Caratu podczas Rewolucji Rosyjskiej i faszyci podczas hiszpańskiej wojny domowej, komuniści zawsze zdradzali anarchistów. Od Karola Marksa do Józefa Stalina, marksiści atakowali anarchizm.

Niektórzy anarchiści zwolennicy Kropotkina nazywają się "komunistami". Ale dla nich komunizm jest czymś, co wyrasta w sposób oddolny - przez wspólne użytkowanie gruntów, wspólne urzędnictwo i pracę w lokalnych społecznościach, w których ludzie znają się nawzajem. To nie jest komunizm narzucony siłą przez państwo, nacjonalizację gruntów i fabryk, niszczenie autonomii i zmuszanie robotników do pracy w charakterze pracowników państwowych. Te dwa systemy nie mają nic ze sobą wspólnego.

Anarchiści powitali z radością upadek europejskich systemów komunistycznych, a nawet sami uczestniczyli w ich obalaniu. Anarchiści działają obecnie we wszystkich byłych krajach komunistycznych.

Upadek komunizmu zdyskredytował dużą część zachodniej lewicy, ale nie anarchistów, którzy często sami wcale nie określają się jako "lewica". Anarchiści istnieli przed Marksem i nadal istnieją po upadku marksizmu.

Czy anarchiści wspierają przemoc?

Anarchiści nie są nawet odrobinę tak brutalni, jak demokraci, republikanie, liberałowie i konserwatyści. Ludzie o wymienionych światopoglądach zdają się być dalecy od przemocy, gdyż używają państwa do załatwiania brudnych spraw. Ale przemoc jest przemocą. Noszenie uniformu, lub machanie flagą tego nie zmienia. Państwo jest z definicji oparte na przemocy. Gdyby nie przemoc wobec naszych anarchistycznych przodków łowców i zbieraczy, nie byłoby dziś państw. Niektórzy anarchiści są zwolennikami przemocy, ale WSZYSTKIE państwa dokonują aktów przemocy KAŻDEGO DNIA.

Niektórzy anarchiści podążający śladem Tołstoja są pacyfistami i z zasady nie stosują przemocy. Stosunkowo mała liczba anarchistów wierzy w atak na państwo. Większość anarchistów wierzy w samoobronę i zgadza się na pewien stopień przemocy w sytuacji rewolucyjnej.

Prawdziwym problemem nie jest wybór pomiędzy przemocą, a wyrzeczeniem się przemocy. Właściwą kwestią jest AKCJA BEZPOŚREDNIA. Anarchiści wierzą, że wszyscy ludzie powinni wziąć swoje sprawy w swoje ręce lub razem z innymi, legalnie lub nielegalnie, z użyciem przemocy lub bez przemocy, jeśli to jest możliwe.

Jak dokładnie wyglądałaby struktura społeczna w społeczeństwie anarchistycznym?

Nikt tego nie jest pewien, ale jedno jest pewne: świat będzie wyglądać zupełnie inaczej po tym, jak rząd zostanie obalony.

Anarchiści zazwyczaj nie tworzą dokładnych planów przyszłego społeczeństwa. Zamiast tego proponują ogólne zasady. Anarchiści mówią, że pomoc wzajemna powinna zastąpić konkurencję jako podstawa zdrowej społeczności. Anarchiści są indywidualistami w tym znaczeniu, że uważają, że społeczeństwo istnieje dla jednostki, a nie jednostka dla społeczeństwa. Opowiadają się za decentralizacją. To oznacza, że według anarchistów podstawą społeczeństwa powinny być lokalne grupy sąsiadów. Takie społeczności wchodzi w federacje i relacje samopomocy, ale tylko wtedy, gdy trzeba skoordynować działania, których nie można wykonać na lokalnym poziomie.

Anarchistyczna decentralizacja wywraca istniejącą hierarchię do góry nogami. W chwili obecnej, im wyższy szczebel społeczny, tym większa władza. W anarchii wyższe poziomy stowarzyszenia nie są wcale rządami. Nie mają władzy, aby cokolwiek narzucić i mają im mniej powierzonych im zadań, im bardziej są oddalone od społeczności lokalnych. Jednak anarchiści są świadomi ryzyka, że takie federacje mogą przekształcić się w twory biurokratyczne i pro-państwowe. Anarchiści są zwolennikami utopii, ale są też realistami. Te federacje będą musiały zostać poddane uważnej obserwacji. Jak powiedział Thomas Jefferson: "ceną wolności jest bezustanna czujność".

Jakieś uwagi na koniec?

Winston Churchill, ten zmarły angielski alkoholik, polityk i zbrodniarz wojenny, kiedyś napisał: "demokracja jest najgorszym systemem rządów, ale wszystkie inne są jeszcze gorsze. Anarchia jest

najgorszym systemem społecznym, ale wszystkie inne są jeszcze gorsze". Wszystkie cywilizacje oparte na państwie, które istniały dotychczas w końcu upadały i były zastępowane przez społeczeństwa anarchistyczne. Społeczeństwa oparte na państwie są z natury niestabilne. Prędzej czy później, nasza cywilizacja również upadnie. Nie jest za wcześnie, by zacząć myśleć, czym ją zastąpić. Anarchiści myślą o tym już od 200 lat. Mamy więc pewną przewagę. Zachęcamy do zgłębiania naszych idei i do przyłączenia się do naszych działań zmierzających do poprawy świata.

Bob Black

Anarchizm jest myślą o najlepszym sposobie życia. Anarchia to sposób na życie.

Anarchizm to idea, która głosi, że władza (państwo) jest zbędna i szkodliwa.

Anarchia to społeczeństwo bez państwa. Anarchiści to ludzie, którzy wierzą w anarchizm i pragną żyć w anarchii, tak jak kiedyś żyli nasi przodkowie. Ludzie, którzy wierzą w państwo (np. liberałowie, konserwatyści, socjaliści i faszyci) będą dalej w tym tekście nazywani "państwowcami".



RED RAT

<http://red-rat.w.interia.pl>
<http://www.red-rat.republika.pl>